

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 50 dniach

Andrzej Wilk, Krzysztof Nieczypor, Sławomir Matuszak

Wojska rosyjskie kontynuują przygotowania do operacji zaczepnej na wschodniej Ukrainie. W tym celu przemieszczają z obwodu homelskiego pododdziały 36. Armii Ogólnowojskowej (AO) Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW), zwiększają zgrupowanie lotnicze oraz rozkonserwowują zmagazynowane uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Do działań bojowych mają być przygotowywane dodatkowe pododdziały ze składu 8. AO Południowego OW oraz z Floty Północnej. Ocenę stanu rzeczy wciąż utrudnia coraz większa lakoniczność komunikatów Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy, które informują, że sytuacja na kierunkach obrony pozostaje niezmienna. Wieczorny przekaz z 14 kwietnia skupił się na problemach agresora z uzupełnianiem strat, które w przypadku 126. Brygady Obrony Wybrzeża (zmechanizowanej) i 127. Brygady Rozpoznawczej z 22. Korpusu Armijnego Floty Czarnomorskiej mają wynosić powyżej 50%. Zdaniem strony ukraińskiej Rosjanie nie mogą wykonać planu mobilizacji w regionie północnokaukaskim z powodu niechęci mieszkańców do udziału w wojnie. Sytuacja z ukończeniem jednostek ma być krytyczna, a dowództwo Sił Zbrojnych FR podobno zamierza wszcząć proces ogólnokrajowej mobilizacji, która miałaby zostać zamaskowana planowym poborem do służby wojskowej.

Siły najeźdźcy mają atakować Słowiańsk od strony Donbasu, a także przygotowywać natarcie na to miasto siłami z obwodu charkowskiego. Na słobodzkim kierunku obrony wojska rosyjskie miały przeprowadzić cztery ataki, w wyniku których trwają starcia, przygotowywać natarcie na Barwinkowe oraz kontynuować częściową blokadę Charkowa (kolejną dobę miasto było ostrzeliwane i bombardowane). W Donbasie obrońcy mieli odeprzeć osiem ataków wroga. W obwodzie ługańskim trwają walki uliczne w Popasnej i Rubiżnem (obrońcy mieli nie dopuścić napastników do centrów obu miast), przeciwnik miał szturmować Nowotoszkiwskie. W kontekście aktywnych działań agresora wymieniano także Siewierodonieck. W obwodzie donieckim starcia trwały „na całej linii frontu”, a 11 miast na północ i zachód od Doniecka ostrzeliwano i bombardowano. Bombardowano również pozostałą pod kontrolą ukraińską część Mariupola (najprawdopodobniej już tylko kombinat Azowstal).

Na pograniczu obwodu chersońskiego z mikołajowskim i dniepropetrowskim najeźdźca ma kontynuować umacnianie pozycji i prowadzić ostrzał miejscowości kontrolowanych przez obrońców (lokalne władze wymieniły ich 20). Doszło do lokalnej wymiany jeńców. Po raz pierwszy od wycofania się z północnej części kraju agresor ostrzeliwał pograniczne rejony obwodu czernihowskiego (m.in. Horodnię) oraz południową część obwodu sumskiego (okolice miejscowości Ochtyrka i Welyka Pysariwka). Nocą Rosjanie mieli przeprowadzić ponad 30 uderzeń raketowych na cele na całej Ukrainie (Synelnykowe w obwodzie

dniepropetrowskim, Wasylków w obwodzie kijowskim, zakłady przemysłu maszynowego w kijowskiej dzielnicy Żulany), lecz informacje o nich są zdawkowe. 14 kwietnia wieczorem na Morzu Czarnym zatonął ciężko uszkodzony poprzedniej doby rosyjski krążownik rakietowy „Moskwa”.

Prezydent Wołodymyr Zełenski w wywiadzie dla BBC oznajmił, że zgrupowanie armii ukraińskiej w Donbasie liczy 44 tys. żołnierzy. Z kolei amerykański Departament Obrony ocenia obecne zaangażowanie rosyjskie na południowej i wschodniej Ukrainie na 65 batalionowych grup taktycznych. Zaznacza jednak przy tym, że agresor wprowadza do kraju kolejne pododdziały.

14 kwietnia doszło do kolejnej, czwartej oficjalnej wymiany jeńców. Strona rosyjska przekazała 30 osób; nie pojawił się natomiast komunikat, ilu jeńców oddała Ukraina. Ponadto w obwodzie chersońskim dokonano wymiany czterech rosyjskich żołnierzy na pięciu ukraińskich.

Rada Miejska Mariupola poinformowała o prowadzonych przez siły okupacyjne na terenie miasta ekshumacjach zwłok, a ukraiński wywiad odnotował tam obecność 13 mobilnych krematoriów. Rosjanie mieli zabronić mieszkańcom dokonywania dalszych pochówków. Ciała zabitych mają być zbiorowo kremowane także w miejscowości Charcysk koło Doniecka, aby ułatwić tuszowanie skali popełnianych mordów.

Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy powiadomiło o rozpoczęciu przez Rosjan prowokacji wojskowych mających na celu uzasadnienie dalszego prowadzenia aktywności militarnej. Agresor ma dokonywać ostrzałów własnych punktów granicznych i oskarżać o to ukraińskie ugrupowania dywersyjne. Jednocześnie FSB poinformowała o ostrzelaniu przejścia granicznego w Nowych Jurkowiczach w obwodzie briańskim, gdzie miała znajdować się kilkudziesięcioosobowa grupa uchodźców deportowanych z terenów objętych działaniami wojennymi. Ukraińska armia miała też dokonać ostrzału artyleryjskiego kilku wsi po stronie rosyjskiej i ranić siedmiu mieszkańców, w tym dzieci i kobietę w ciąży.

14 kwietnia z korytarzy humanitarnych skorzystało 2557 osób, w większości z obwodu zaporoskiego. Na 15 kwietnia zaplanowano dziewięć zielonych korytarzy: do Zaporozża z miast obwodu donieckiego i do Bachmutu z miejscowości w obwodzie ługańskim. Kolejne Ukraińskie uruchomiły sześć pociągów ewakuacyjnych.

14 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Najwyższej, na którym przyjęto ponad 20 dokumentów, m.in. uchwałę uznającą działania Rosji za zbrodnie ludobójstwa na narodzie ukraińskim. Stwierdzono w niej, że wojska agresora dokonują planowego i systemowego aktu zniszczenia ludności ukraińskiej i jej tożsamości oraz pozbawienia jej prawa do samookreślenia i samodzielnego rozwoju. Przewidziano również zwrócenie się z apelem do organizacji międzynarodowych, Parlamentu Europejskiego i rządów innych państw o uznanie czynów sił rosyjskich na Ukrainie za działania o charakterze ludobójczym. Ponadto przyjęto ustawę zwiększającą odpowiedzialność karną dla kolaborantów do 10–12 lat pozbawienia wolności, a także zabroniono wykorzystywania symboliki sił zbrojnych najeźdźcy. Rada przegłosowała też poprawki do ustawy o służbie wojskowej, określające okres kontraktowej służby wojskowej dla cudzoziemców i osób bez obywatelstwa (trzy lata dla szeregowych, od trzech do pięciu lat powyżej stopnia sierżanta) oraz umożliwiające

rezygnację z kontraktu w czasie ogłoszenia mobilizacji i stanu wojennego. Parlament przyjął również zmiany w ustawie o wywiadzie – przewidują one udzielenie cudzoziemcom i osobom bez obywatelstwa prawa wstąpienia do służb wywiadowczych podczas stanu wojennego. Niemal wszystkie dokumenty przyjęto konstytucyjną większością głosów (ponad 300), co świadczy o utrzymującym się wśród elit politycznych konsensusie. Parlamentarna frakcja prorosyjskiej Opozycyjnej Platformy – Za Życie (OPZZ) została rozwiązana na podstawie wcześniejszej decyzji Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony o jej zawieszeniu na czas obowiązywania stanu wojennego. Posiedzenie rozpoczęło się od przemówień marszałka Senatu RP Tomasza Grodzkiego i przewodniczącego Senatu Czech Miloša Vystrčila.

Prezydent Zełenski stwierdził, że skala zbrodni w miejscowościach pod Kijowem wywołuje skrajne emocje i zamyka możliwość prowadzenia dialogu z Moskwą oraz że działania Rosji powodują, iż „nie pozostaje zbyt wiele szans na rozmowę z Ukraińcami”. Przyznał też, że wobec żołnierzy agresora czuje wyłącznie nienawiść, zaś kierownictwo polityczne i wojskowe FR określił mianem zbrodniarzy wojennych.

Według informacji medialnych USA planują wizytę urzędników wysokiego szczebla w Kijowie na znak solidarności z Ukrainą. W tym kontekście wymienia się sekretarza stanu Antonego Blinkena lub sekretarza obrony Lloyd Austina. Prezydent Joe Biden nie wykluczył w wywiadzie, że sam pojedzie do Kijowa. 14 kwietnia odbyła się rozmowa telefoniczna Zełenskiego z Emmanuelem Macronem. Francja zapowiedziała przekazanie Ukrainie 24 karetek i wozów strażackich oraz 50 ton sprzętu ratowniczego.

Narodowy Bank Ukrainy (NBU) prognozuje, że inflacja w tym roku może przekroczyć 20%. W marcu ceny wzrosły o 13,7% w porównaniu do analogicznego miesiąca ub.r. Mimo to NBU nie podwyższył głównej stopy referencyjnej, która wynosi 10%. Utrzymano też sztywny kurs waluty na poziomie 29,25 hrywny za dolara.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,76 mln osób, a 14 kwietnia – 26,8 tys. (wzrost o 8% względem dnia poprzedniego). Od 24 lutego granicę w kierunku przeciwnym przekroczyło 652 tys. ludzi.

Komentarz

- Podane przez Kijów i Pentagon informacje o liczebności zgrupowań walczących stron dają względny obraz ich potencjałów militarnych. 65 rosyjskich batalionowych grup taktycznych (BGT), przy uwzględnieniu działających poza nimi pododdziałów wsparcia i zabezpieczenia, można orientacyjnie przeliczyć na 65 tys. żołnierzy. Jeśli wziąć pod uwagę amerykańskie dane sprzed kilku dni o zaangażowaniu w Donbasie 30 BGT, oznaczałoby to, że stosunek sił w newralgicznym rejonie starć wynosi cztery do trzech na korzyść armii ukraińskiej. Agresor dysponuje jednak przewagą w zakresie wyposażenia i wsparciem lotniczym, które po stronie obrońców jest obecnie symboliczne. Dodatkowo przy granicy ze wschodnią Ukrainą Rosjanie utrzymują co najmniej 20 BGT, a ich siły mają rosnąć. Kwestią otwartą pozostaje, jaki potencjał Siły Zbrojne Ukrainy zgromadziły na innych kierunkach i z jakiego mogą skorzystać, aby wesprzeć działania w Donbasie. W początkowym okresie wojny liczebność jednostek regularnych i obrony terytorialnej obrońców przekraczała 300 tys. żołnierzy (wobec 150–200 tys. wojsk najeźdźcy). Należy przyjąć, że o ile dysponują one jeszcze stosunkowo dużą liczbą żołnierzy, o tyle brakuje

im uzbrojenia pozwalającego na skuteczne prowadzenie działań zaczepnych.

- Obserwowane w ostatnich dniach drastyczne ograniczenie przez struktury dowódcze armii ukraińskiej przekazów o sytuacji militarnej na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego wynika najprawdopodobniej z pogarszającej się pozycji obrońców. Media wciąż zdawkowo informują o walkach w rejonie bądź w kierunku Iziumu. Pozycje ukraińskie znajdują się obecnie ok. 30 km na południe, a agresor podszedł pod Barwinkowe i Słowiańsk. Od ponad doby pojawiają się wzmianki o atakowaniu Słowiańska także od strony Donbasu, przy czym źródła ukraińskie nie precyzują, czy chodzi o natarcie części zgrupowania działającego w obwodzie ługańskim w rejonie Siewierodonecka (od wschodu), czy też o przełamanie pozycji obrońców na północ od Gorłówki (od południa). Skupienie w okolicach Słowiańska sił agresora operujących z dwóch kierunków oznacza jednak, że zgrupowanie ukraińskie w rejonie Siewierodonecka (ostatnie zgrupowanie obrońców w obwodzie ługańskim) jest aktualnie zamykane w kotle bądź już zostało okrążone.
- Przekazywane przez rosyjskie służby i media informacje o rzekomych ostrzałach i działaniach dywersyjnych podejmowanych przez ukraińskich żołnierzy na terenach przygranicznych FR mają służyć dalszej konsolidacji rosyjskiego społeczeństwa wokół Kremla oraz uzasadnieniu oczekiwanej eskalacji agresji. Mają także stworzyć wrażenie symetrii działań obu stron w obliczu publikowanych w zachodnich środkach masowego przekazu danych na temat zbrodni wojennych popełnianych przez Rosjan na Ukrainie.
- Rozwiązanie frakcji OPZZ to kolejny etap likwidacji głównej siły prorosyjskiej na Ukrainie. Do wybuchu wojny była ona drugą co do wielkości w Radzie Najwyższej (44 deputowanych). Agresja spowodowała wystąpienie części deputowanych – frakcja skurczyła się do 34 parlamentarzystów, lecz wciąż pozostawała największą opozycyjną grupą parlamentarną. Jej rozwiązanie oznacza utratę możliwości obejmowania stanowisk kierowniczych w komitetach Rady. W sądzie toczy się postępowanie w sprawie całkowitej delegalizacji OPZZ.